

Publikacja wyroku w piątek

Data publikacji: 20.04.2023 13:12

Przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej ruszyła dziś apelacja od wyroku Sądu Rejonowego w Cieszynie, w sprawie II zastępcy burmistrza Cieszyna - Przemysława Majora. W pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Cieszynie uznał, że znieważył on publicznie premiera Mateusza Morawieckiego i pomówił instytucje państwowe.

Na zdjęciu Przemysław Major w cieszyńskim sądzie. Fot: ach

Rozprawa odbyła się za zamkniętymi drzwiami. Wyrok zostanie ogłoszony 28 kwietnia. Od wyroku cieszyńskiego sądu odwołała się Prokuratura Rejonowa w Żywcu.

Po wyjściu z sali rozpraw Przemysław Major powiedział dziennikarzom, że przyjmuje wyrok Sądu Rejonowego w Cieszynie. Dziś wnioskował jednak o odrzucenie apelacji prokuratury z Żywca. - **Nie zgadzam się z tym stanowiskiem.** - powiedział.

Dodał, że jego stanowisko jest niezmiennie. - **Uważam za niezasadną apelację prokuratury, w zakresie nałożenia na mnie kary finansowej. Kilukrotnie podkreślałem, że wyrażałem przeprosiny w stosunku do instytucji i osób, które poczuły się urażone moją wypowiedzią.** - podkreślił.

Przemysław major zgodził się na publikację danych. Sprawa dotyczy października 2021 roku, gdy na prywatnym koncie w medium społecznościowym, odniósł się do ówczesnej sytuacji na granicy z Białorusią. Oznaczając Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej, Straż Graniczną, Mateusza Morawieckiego oraz Prawo i Sprawiedliwość, napisał: „niczym się nie różnicie od nazistów. Niczym!”.

Swój wpis zilustrował fotografiami, które przedstawiały małych więźniów opuszczających niemiecki obóz Auschwitz oraz dzieci stojących za ogrodzeniem placówki Straży Granicznej w Michałowie.

Samorządowiec po fali krytyki przeprosił, ale podkreślał, że z niepokojem patrzył na kryzys migracyjny.

W grudniu ubiegłego roku cieszyński sąd rejonowy uznał, że Przemysław Major znieważył publicznie premiera Mateusza Morawieckiego i pomówił instytucje państwowe, w tym Straż Graniczną, MON i MSWiA. Umorzył jednocześnie sprawę samorządowca na roczną próbę. Uzasadnił to tym, iż "wina i społeczna szkodliwość czynu nie była znaczna". Istotna była też postawa Majora: nie był karany i przeprosił za słowa.

Apelację od tego wyroku złożyła prokuratura z Żywca, która z warunkowym umorzeniem się zgodziła, ale uznała, że doszło jednak do naruszenia prawa materialnego.

(ach)